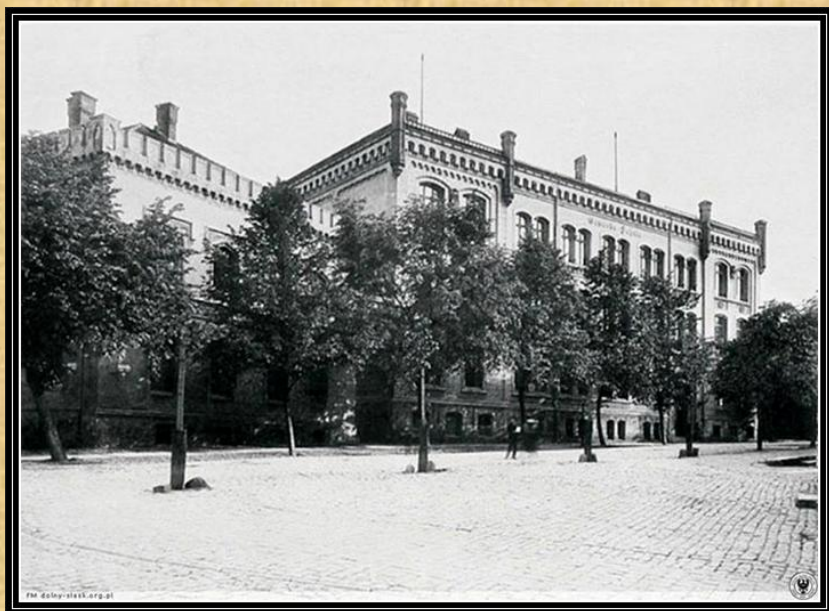

70- lecie PSP nr 1 w Brzegu



SZKOŁA W MOICH OCZACH

MOJE SZKOLNE WSPOMNIENIA

Ostatnie chwile przed zaśnięciem to najlepszy czas na wspomnienia. Leżę sobie, a pod zamkniętymi powiekami widzę dawne wydarzenia.

Najlepiej pamiętam swój pierwszy dzień w szkole. Wszyscy pierwszoklasiści byli przestraszeni, ale też zaciekawieni. Na szczęście w klasie miałem kilkoro znajomych z przedszkola i dzięki temu łatwiej było przetrwać w szkolnym otoczeniu.

Z tego dnia najlepiej pamiętam pierwszą przerwę. Nie wiem dlaczego, ale wydawało mi się, że jedzenie drugiego śniadania jest obowiązkowe. Wziąłem swoją kanapkę i przestraszony szukałem miejsca, żeby ją spokojnie zjeść. Trafiłem na podwórkę, gdzie kręciło się mnóstwo dzieciaków, a ja nikogo nie znałem. Siedziałem na ławce i przeżuwałem chleb. W pewnym momencie usłyszałem dziwne terkotanie. Wszyscy poszli do budynku, ale ja miałem do zjedzenia jeszcze spory kawałek kanapki. Zajęło mi to pewnie z pół godziny zanim poszedłem do klasy. Na szczęście okazało się, że nie tylko ja spóźniłem się na lekcję. Pani była bardzo wyrozumiała i powiedziała, że w pierwszym dniu w szkole takie rzeczy mogą się zdarzyć.

Teraz już wiem, że ten dziwny dźwięk na podwórku to zepsuty dzwonek. Co ciekawe, do dziś go nie naprawiono.

Mam w pamięci mnóstwo wydarzeń związanych ze szkołą. Przyjemnie jest czasem je sobie przypomnieć.

Stanisław Derlatka, uczeń kl. VI „a”

MOJA SZKOŁA

Moja szkoła PSP nr 1 znajduje się w Brzegu. Bardzo ją lubię i podoba mi się, ponieważ są tutaj wspaniali nauczyciele. Moim ulubionym przedmiotem jest w-f, ponieważ można się na nim oderwać

od nauki. W naszej klasie jest 16 uczniów. Wszystkich ich lubię, bo można z nimi spokojnie porozmawiać.

Gabinet mojej klasy najbardziej mi się podoba. Jest przestronny i ładnie ozdobiony. Nasi nauczyciele dobrze nas uczą. Można się od nich dużo dowiedzieć.

Mateusz Sierpiński, uczeń klasy 4 „b”

SZKOŁA W MOICH OCZACH

Jesienią 1945 roku w zniszczonym wojną Brzegu, w budynku wzniesionym przez sławnego architekta Carla Ludecke otworzono pierwszą polską szkołę w mieście. Początki były bardzo trudne, ponieważ dopiero skończyła się II wojna światowa. Miasto było zniszczone, ale należało pomyśleć o przyszłości, a cóż może się do tego lepiej przyczynić niż nauka, tym bardziej że przez ostatnie lata, w ogarniętym wojną mieście nie było to możliwe.

Nasza szkoła, zwana pieszczotliwie "Jedyneczką" zmieniała się przez te wszystkie lata, tak jak zmieniali się uczniowie, którzy do niej uczęszczali. Zmieniało się także grono pedagogiczne, tak jak zmieniało się wszystko dookoła. Do 2000 roku była to ośmioklasowa szkoła podstawowa, a po wprowadzeniu reformy oświatowej - sześcioklasowa. Na przełomie wieku w naszej placówce istniały dwa typy szkoły: stara - ośmioklasowa i nowa - sześcioklasowa. W związku z reformą ze szkoły zniknęły takie przedmioty jak chemia czy fizyka. Do 2002 r. dyrektorem szkoły była pani Wiesława Kostrzewa - Andros. Od tego czasu szkołą dowodzi nasz anioł i dobry duch - pani Dorota Majewska. Mimo usilnych prób utworzenia w naszej szkole również gimnazjum, plany te się nie powiodły, ale to tylko z korzyścią dla nas- uczniów.

Wiele rzeczy w naszej szkole uległo zmianie. Kiedyś biblioteka mieściła się w budynku, w którym obecnie jest modelarnia. W pewnym okresie mieściła się tam też świetlica szkolna. Dawniej w szkole była

kuchnia, więc już od rana po całym budynku rozchodziły się wspaniałe zapachy gotowanego obiadu. Obecnie obiady do szkoły dostarcza stołówka "Smak".

W ostatnich latach wyremontowano toalety, które dawniej mieściły się tylko w piwnicach, a obecnie również na pierwszym piętrze. Mimo braku wyposażonej w naszej szkole sali gimnastycznej, czy super boiska, to i tak nasi uczniowie odnoszą sukcesy sportowe. Możemy również pochwalić się sukcesami w innych dziedzinach, takich jak olimpiady przedmiotowe czy konkursy. W naszej szkole mamy salę komputerową, są klasy wyposażone w tablice multimedialne, organizowane są również zajęcia pozalekcyjne, SKS, działa kółko teatralne, PCK oraz LOP.

Uroczyście obchodzony jest Dzień Nauczyciela czy Święta Bożego Narodzenia, z okazji którego organizowany jest kiermasz oraz Jasełka. Cała szkoła bierze aktywny udział we wszelkiego rodzaju projektach i akcjach związanych z pomocą innym, m.in.: adopcja na odległość, Wszystkie Kolory Świata, sprzątanie świata. Uczniowie naszej szkole mają własny program "Mam talent". Z roku na rok tych talentów ujawnia się coraz więcej.

Nie popełnię błędu jeśli powiem, że nasza szkoła jest naszym drugim domem, wszak spędzamy tu dość dużo czasu i jest to najdłuższy etap naszej edukacji. Związują się tutaj przyjaźnie, pierwsze miłości. Zdarzają się też mniej przyjemne rzeczy jak uwagi, jednak wyciągamy z nich naukę i już więcej nie popełniamy tych samych błędów.

Nigdy nie zamieniłabym naszej ukochanej "Jedyneczki" na żadną inną szkołę.

Na zakończenie z okazji jakże pięknego jubileuszu, pragnę złożyć wszystkim uczniom, nauczycielom i pracownikom szkoły wszystkiego najlepszego!

Klaudia Kałuża, uczennica kl. V

MOJA ULUBIONA SZKOŁA

Jestem uczennicą czwartej klasy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzegu. Szkoła, do której chodzę, powstała w 1945 roku i jest pierwszą polską szkołą w mieście. Posiada wieloletnią tradycję i moją rodzinną historię. Tu uczyli się mój pradziadek i moja babcia. To miejsce, do którego moja rodzina wraca we wspomnieniach.

W roku szkolnym 2011/2012 jako sześciolatek dziecko rozpoczęłam naukę. Trzy lata w nauczaniu wczesnoszkolnym minęły bardzo szybko. W tych pierwszych latach nauczyłam się pięknie czytać, liczyć oraz dowiedziałam się wielu rzeczy o mojej małej i wielkiej ojczyźnie. Już wtedy brałam udział w licznych konkursach i olimpiadach. Uczyłam się cieszyć ze zwycięstwa, ale też znosić porażki.

Lubię swoją szkołę. Znajduje się ona w centrum miasta, właściwie w parku. Od strony podwórza, z okien mamy piękny widok na drzewa. To prawdziwy ogród botaniczny. Znajduje się tam również pięknie odnowiona fosa. Może elewacja budynku, szczególnie od ulicy Chrobrego, nie zachęca, by o szkole dobrze myśleć, ale na szczęście jest to jeden z nielicznych elementów szpecących szkołę. Wierzę mocno w to, że obecny pan burmistrz, u którego była już nasza klasa w gościnie, sprostą tym wymaganiom. Tym bardziej, że sam był uczniem PSP nr 1, więc na pewno mu na szkole zależy.

W nowym roku szkolnym 2015/2016 ma przyjść do nas kilka klas pierwszych. Cieszę się bardzo. Przestronne, odnowione korytarze, estetyczne, nowe toalety, duże gabinety i wspaniali nauczyciele to atrybuty naszej szkoły, które przyciągają rodziców wraz z dziećmi. Mamy jeszcze salę edukacji i zabaw dla sześciolatek, gdzie można miło spędzić czas. Podczas przerw dzieci huśtają się na placu zabaw, grają w piłkę. Coraz więcej klas w naszej szkole jest wyposażonych w tablicę multimedialną. To sprawia, że lekcje są o wiele ciekawsze i bogatsze w treści. Ostatnio drzwi do każdego gabinetu zostały ozdobione tematycznie, np. do sali muzycznej na drzwiach znajdują się instrumenty muzyczne i oczywiście nuty, na drzwiach do przyrody zwierzęta i

rośliny, a na drzwiach do religii- tablice dekalogu. Wszystko to wprowadza w nastrój danego przedmiotu i zachęca do nauki. W szkole również istnieje możliwość zjedzenia ciepłego obiadu.

Dzieci w szkole czują się bezpiecznie. Gdy komuś z nas coś się stanie, udzielana jest natychmiastowa pomoc. Od takich zadań jest pani pielęgniarka. W szkole działa również świetlica, w której można spędzić czas od 7:00 - 16:00. To miejsce, w którym z pomocą nauczyciela można odrobić lekcje lub pobawić się z rówieśnikami. Na parterze jest biblioteka. To kolejne miejsce przyjazne uczniowi. Można w niej poczytać czasopisma lub wypożyczyć książkę do domu. W bibliotece znajdziemy poradniki, atlasy, lektury i encyklopedie.

Uczniowie naszej szkoły mogą korzystać z szerokiej gamy zajęć i kół pozalekcyjnych, jak np.: zajęcia teatralne, sportowe, literackie, matematyczne, z języka angielskiego, a także religijne i przyrodnicze. W ramach w-fu chodzimy na basen i uczymy się pływać. Sport to nasza mocna strona. Chociaż nie mamy pięknej hali sportowej, to trenujemy różne dyscypliny, reprezentujemy szkołę na zawodach i wygrywamy. Przywozimy do szkoły medale i puchary. Już kolejny raz Dzień Sportu organizowany jest dla nas na Stadionie Miejskim. Daje nam to wiele radości.

Uczestniczymy także w licznych konkursach, olimpiadach i projektach. W przygotowaniach pomagają nam nauczyciele. Wyróżnia nas empatia i wrażliwość na ludzką krzywdę. Uczestnicząc w programie „Adopcja na odległość”, współpracujemy z ośrodkiem misyjnym w Kenii.

Każdemu dziecku poleciłabym naszą szkołę. Mamy cudowną panią dyrektora i wspaniałych nauczycieli, którzy kochają dzieci. Cieszę się, że naukę mogę zdobywać w "Jedyneczce". Wiem, że to miejsce będę kiedyś dobrze wspominać. Może tu wrócę jako nauczyciel? Może tu będą się uczyły moje dzieci?

Małgorzata Dąbrowska, uczennica klasy IV „a”

MOJE SZKOLNE WSPOMNIENIA

Moje wspomnienia związane ze szkołą są bardzo miłe, ponieważ to właśnie tutaj w Publicznej Szkole Podstawowej nr 1 poznałem wielu moich kolegów i koleżanek oraz przeżyłem wiele miłych chwil.

Zawsze lubiłem w szkole to, że nauczyciele idą na ugodę: przesunięcie kartkówki lub terminu sprawdzianu. Jeżeli chodzi o nauczycieli, to uważam, że byli bardzo mili i pomocni. Najbardziej lubiłem panią od języka polskiego i z matematyki oraz obie wychowawczynie, które prowadziły mnie w klasach I-III i IV-VI. Nigdy nie zapomnę także o trenerze piłki ręcznej. Posiadam do tych osób ogromny szacunek.

Razem z moimi rówieśnikami przeżywaliśmy mnóstwo ciekawych przygód. Kiedy pierwszy raz przyszedłem do szkoły, czułem ogromny strach, jednak nauczyciele byli bardzo mili. Pamiętam nasz pierwszy szkolny teatrzyk. Nikt nie wiedział jak ma to zrobić, co powiedzieć...W kolejnych dniach naszej wspólnej przygody z pierwszą klasą byliśmy już bardziej pewni siebie.

Najbardziej lubiłem lekcje wychowania fizycznego. Kiedyś, jak graliśmy na boisku w piłkę nożną, to NIECHCĄCY wykopaliśmy piłkę do fosy. Chyba dopiero po 20 minutach udało nam się ją wyciągnąć.

Szkoła oferowała wiele zajęć pozalekcyjnych: SKS-y, koło teatralne, koło plastyczne i wiele innych. Cieszyłem się, kiedy organizowano różne szkolne imprezy: dyskoteki, turnieje, apele. Uwielbiałem nasze wspólne wycieczki. Najlepiej zapamiętałem wycieczkę do Krasiejowa.

Gdybym nie musiał iść do gimnazjum, chętnie zostałbym w tej szkole. Trochę mi szkoda, że zostawiam to miejsce, ponieważ spędziłem tu aż sześć lat. Nigdy nie zapomnę moich koleżanek i kolegów. Miło będę wspominał tę szkołę i chętnie ją odwiedzał.

Adrian Piszcz, uczeń klasy VI „a”

SZKOŁA DAWNIEJ I DZIŚ

Dawniej szkoła trwała osiem lat. Uczęszczało do niej około sześciuset uczniów, a w każdej klasie było po około 30 - 35 uczniów. Dzieci zamiast języka angielskiego uczyły się rosyjskiego i nie było informatyki. Na przerwach chodziło się parami, a na opuszczenie miejsca potrzebna była zgoda nauczyciela. Za przewinienia dostawało się pękiem kluczy lub linijką po rękach.

W ciągu sześciu dni nauki obowiązywał mundurek z tarczą, na której była nazwa i numer szkoły. Czasami na zajęciach z wychowania fizycznego odbywały się czyny społeczne, które polegały np. na pielęgnowaniu boiska.

Teraz szkoła wygląda inaczej. Uczy się w niej ok. dwustu uczniów, a w klasach jest do 25 dzieci. Lekcje odbywają się w przestronnych klasach, a na przerwach można poruszać się swobodnie. Strój również jest bardziej dowolny.

Patrycja Banyś, Patrycja Bednarz, Sara Olczyk,
z pomocą pani Tomczak

SZKOLNE WSPOMNIENIA

Nazywam się Emilia Mrowiec. Dzień 1 września 2014 roku był dla mnie wyjątkowy, ponieważ rozpoczęłam naukę w Szkole Podstawowej nr 1 w Brzegu.

Podczas wakacji przeprowadziłam się z rodzicami do Brzegu i w związku z tym musiałam zmienić szkołę. Nie było to dla mnie łatwe. Obawiałam się nowej klasy i nauczycieli, a nawet samej szkoły. Bałam się, czy nowi koledzy i nowe koleżanki mnie polubią i czy nawiążę z nimi dobry kontakt. Na początku trudno mi się było odnaleźć, ale rówieśnicy pomogli mi i mnie zaakceptowali. Bardzo szybko poznałam nowych nauczycieli oraz ich wymagania i oczekiwania w stosunku do

uczniów. Myślę, że oni także potrzebowali trochę czasu, aby poznać mnie lepiej, a kiedy to się stało, traktowali mnie, jakbym była ich uczennicą od wielu lat.

Niestety, ten rok szkolny już się kończy i trochę smutno będzie mi się rozstać z kolegami i koleżankami, ponieważ bardzo ich polubiłam. Gdy tylko o tym pomyślę, to łza mi się w oku kręci. Prawdą jest, że szkoła to nie budynek i mury, lecz ludzie, którzy do niej chodzą i uczący w niej nauczyciele. Mam tylko nadzieję, że w gimnazjum poznam nowych, równie fajnych przyjaciół i nauczycieli, ale do "Jedynki" chętnie będę wracać w odwiedziny.

Emilia Mrowiec, uczennica kl. VI „a”

SZKOŁA KIEDYŚ I DZIŚ

Chodzę do szóstej klasy Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Brzegu. Gdybyśmy cofnęli się o dwadzieścia lat, pewnie miałabym szansę być tu jeszcze kolejne dwa lata, gdyż moja mama uczęszczała do podstawówki osiem lat. Z jej opowieści wynika, że wszystko zostało "po staremu", bo chociaż ściany, drzwi i elewacja przez lata były odświeżane, to "zapach" szkoły pozostał ten sam.

Pamiętam jak dziś mój pierwszy dzień w szkole. Rano mama zadbała o to, by się nie spóźnić. Wstała wcześniej rano, aby ze mną uczestniczyć w tym wyjątkowym dniu. Zresztą każdy wie, że dla pierwszoklasisty jest on stresujący. Nowe twarze, koledzy, koleżanki i nauczyciele, którzy z uśmiechem witają pierwszaków.

Do szkoły mam niedaleko. To tylko jedna ulica, przejście przez pasy i śliczny park, od początku którego już w tle widać budynek szkoły. Park jest piękny niezależnie od pory roku. Wiosną przybiera niesamowitą gamę zielonego koloru. Jesienią zaskakuje żłocistością i brązem, zimą zaś mieni się bielą. To właśnie w drodze do szkoły, zarówno pierwszego dnia i za każdym razem, mama obdarowywała mnie

wiedzą o szkole. Gdy pierwszy raz przekroczyliśmy próg szkoły, powiedziała:

- tu zawsze była dyrekcja, w tym miejscu jest pokój nauczycielski i gabinet higienistki też się nie zmienił.

Szkołę charakteryzują potężne schody, które przywołały w mamie wspomnienia:

-one również się nie zmieniły - rzekła, - czas tutaj stoi w miejscu.

Razem stanęliśmy przed klasą. Mama, rozglądając się na boki powiedziała:

-tu odbywały się lekcje matematyki, a tam języka polskiego". Miała jeszcze takie przedmioty, o których nie miałam pojęcia, jak np. fizyka czy chemia.

Nawet nie wiem, kiedy wychowawczyni pierwszoklasistów zaprosiła nas do klasy. To miłe, że mama była ze mną pierwszego dnia w szkole, gdyż byłam tak podekscytowana, że po chwili nie pamiętałam nic z tego, co pani mówiła, a plan lekcji zapisała mama.

Kiedy wracałyśmy do domu, rozmawiałyśmy o naszych wspólnych wrażeniach. Dowiedziałam się nawet, że jej rówieśnicy też przyprowadzili swoje dzieci. Pewnie było podobnie, kiedy moja babcia, rodowita brzeżanka, też przekraczała progi tej szkoły. Jestem więc kolejnym pokoleniem, które wychowała nasza "Jedyneczka".

"Szkoła to twój drugi dom "- mówiła do mnie mama. I coś w tym chyba jest....

Paulina Malinowska, uczennica klasy VI „a”

NIEZAPOMNIANE LATA W MOJEJ SZKOLE

Moja historia zaczyna się w Publicznej Szkole Podstawowej w Idzikowicach, do której chodziłam przez trzy lata. Było to nawet dawno, ale dobrze wspominam tamtą szkołę.

Do Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Brzegu zaczęłam chodzić od czwartej klasy. Podczas wakacji dowiedziałam się, że będę się przeprowadzać do Brzegu. Szczerze, nie wiedziałam co mnie czeka, bo nikogo nie znałam i nie wiedziałam, czy będę się dobrze czuła w nowej szkole. I w końcu nadszedł ten oczekiwany pierwszy wrzesień. Nie oszukując nikogo, miałam tremę i troszeczkę się bałam reakcji klasy. Gdy rodzice zawieźli mnie i poszłam z nimi na szkolne boisko, podeszła do mnie wysoka pani, w krótkich, czarnych włosach, chwyciła mnie za rękę i zaprowadziła mnie do dość dużej oraz licznej gromadki dzieci. Okazało się, że to moja wychowawczyni - pani Ewa Królak -Kulawinek. Była bardzo miła i sympatyczna. Gdy stanęłam koło klasy każdy pytał mnie, jak mam na imię. Odpowiadałam, że mam na imię Kasia i się uśmiechałam, bo wtedy czułam się bardziej pewna siebie. Kiedy drugiego dnia poszłam do szkoły, wszystkie dziewczyny do mnie podbiegły i zaproponowały, że mnie oprowadzą po całej szkole. To było bardzo miłe z ich strony. Byłam bardzo zdziwiona, że klasa tak dobrze mnie przyjęła i zaakceptowała. Mieliśmy lekcje organizacyjne. Oczywiście naszą pierwszą lekcją był język polski z panią Rudyk. Pani polonistka miała w sobie coś szczególnego, brązowo- rude włosy. Były one prześliczne, kojarzyły mi się z jesienią i pomarańczowymi liśćmi. Niekiedy nie mogłam oderwać od nich oczu. Były tak czarujące, bo przypominały mi ciszę i spokój. Po kilku godzinach lekcyjnych przyszedł czas na najlepszą lekcję świata - w-f. Pani Ania Teklińska, nasz wuefistka, już na pierwszej lekcji dała nam duży wycisk. Dziewczyny z naszej klasy miały w-f osobno, ponieważ nasza klasa liczyła trzydzieści osób. Język angielski również był podzielony na dwie grupy. I tak minęła klasa czwarta.

Po wakacjach, w klasie piątej, zaczęliśmy przygotowywać się do sprawdzianu szóstoklasisty. Nauczyciele dużo od nas wymagali, ale my wiedzieliśmy, że chcą nas jak najlepiej przygotować do egzaminu końcowego. Później nadeszła ta najtrudniejsza klasa szósta, w której czekał nas test kompetencji. Pierwszy najważniejszy test w życiu. Przygotowania były bardzo trudne i męczące. W grudniu pisaliśmy próbny sprawdzian, który był bardzo trudny. Pierwszego kwietnia przywitał nas ogólny sprawdzian szóstoklasisty. Był on o sto razy łatwiejszy niż próbny. Po egzaminach nadszedł czas na przygotowania do uroczystości związanej z pożegnaniem szkoły. Poloneza uczyła nas tańczyć pani Ania Teklińska. Szło nam nawet dobrze. Pomału zaczęliśmy myśleć o zakończeniu roku, o którym nie było nam łatwo mówić. Nikt nie chciał opuszczać naszej klasy. Na tym zakończy się cała historia klasy 6a.

To były niezapomniane lata w szkole podstawowej. Na długo zapamiętamy ten szkolny czas.

Kasia Czarna, uczennica klasy 6 „a”

MOJA SZKOŁA

Jestem uczniem Szkoły Podstawowej nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Brzegu. W naszej szkole wiemy, kto pracuje i jaką pełni funkcję. W klasie, do której chodzę, chcę współdziałać i współpracować w grupie oraz przestrzegam zasad w niej obowiązujących. Uczymy się przyjaźni i miłości. Bierzymy udział w uroczystościach klasowych i szkolnych. Poznajemy także podstawowe zasady poruszania się po drodze. Dbamy o bezpieczeństwo oraz zdrowie własne oraz innych. Zdobywamy kartę rowerową. Uczymy się szanowania dorosłych i rówieśników. Zapraszamy także rodziców i mieszkańców osiedla na uroczystości szkolne.

Patryk Szular, uczeń klasy 4 „b”

JESTEM UCZNIEM PSP NR 1

W 2011 roku zostałem uczniem PSP nr 1 w Brzegu. W klasach I-III moją wychowawczynią była pani Agnieszka Herman. Lubiłem naszą panią. Organizowała dużo imprez klasowych, wycieczek i konkursów. Ja w konkursach nie brałem udziału, bo tego nie lubiłem.

Obecnie jestem uczniem klasy 4b. Moja wychowawczyni nazywa się pani Martyna Kwiatkowska i uczy nas języka polskiego. Pani jest dla nas dobra i wyrozumiała, jednak wolałem naukę w klasach I-III. Teraz każdego przedmiotu uczy nas inny nauczyciel. Nie mogę się do tego przyzwyczaić. Poza tym jest dużo trudnych zadań i nie zawsze daję sobie radę.

Moja szkoła podoba mi się, chociaż nie zawsze mam ochotę iść do niej i się uczyć.

Mateusz Bodura, uczeń klasy 4 „b”

SZKOŁA DO KTÓREJ CHODZĘ

Jestem uczennicą PSP nr 1 im. Stefana Żeromskiego w Brzegu.

Uczęszczam już do niej czwarty rok. Mam różne obowiązki, między innymi: nauka, przestrzeganie zasad tam obowiązujących. Szkoła pomaga mi rozwijać moje zainteresowania. Biorę udział w zawodach sportowych, olimpiadach i konkursach. To tutaj poznałam dużo nowych koleżanek i kolegów, z którymi utrzymuję kontakty również poza szkołą.

Lubię moją szkołę i będzie mi jej brakowało, kiedy pójdę do gimnazjum.

Amelia Roj, uczennica klasy 4 „b”

MOJA SZKOŁA

Jestem uczniem PSP nr 1 w Brzegu. Bardzo podoba mi się ta szkoła. Chodzę do klasy 4b i mam wielu kolegów. W klasach I-III mieliśmy jedną panią, która uczyła nas wszystkiego. Teraz, w czwartej klasie, każdy nauczyciel uczy nas innego przedmiotu. Oprócz tego doszły nam nowe przedmioty, takie jak: historia, technika, przyroda.

Mój tata też chodził do PSP nr 1 w Brzegu. W tamtych czasach było osiem klas w szkole podstawowej, a nie sześć, jak obecnie. W teraźniejszości jest wyższy poziom nauczania, niż kiedy uczył się mój tata.

W szkole można się wiele nauczyć i dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy.

Patryk Nowak, uczeń klasy 4 „b”

MOJE SZKOLNE WSPOMNIENIA

Jestem uczennicą Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 w Brzegu. Zaczęłam do niej uczęszczać w 2011 roku. Miałam wtedy siedem lat. Bardzo szybko się uczyłam i zdobywałam dobre oceny. Miałam dobry kontakt z naszą wychowawczynią panią Agnieszką Herman. Szczególnie pilna byłam z języka polskiego i angielskiego. Chętnie chodziłam na dodatkowe zajęcia pozalekcyjne. Pani Agnieszka uczyła nas do końca klasy trzeciej. Teraz uczy nas pani Martyna Kwiatkowska.

W naszej klasie jest czasami trochę za głośno, ale ogólnie jest dobrze. Uczę się dobrze i chętnie chodzę do szkoły.

Joanna Kołodziejczyk, uczennica klasy 4 „b”

*opracowanie: Beata Rudyk, Małgorzata Domaracka,
Martyna Kwiatkowska*

Brzeg, 02 października 2015 r.